

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomlu: miesięcznie K. 7. — Z odnośnieniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 50 halerczy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie
Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

O politykę wobec Rosji.

Gdyby Koalicja była wyzyskała swoje znakomite położenie strategiczne i rozbiła Niemcy zupełnie, byłaby uniknęła wielu kłopotów i zdobyła wolną rękę w polityce wschodniej.

I tak już trudny problemat rosyjski zaostreza w wysokim stopniu krótkowzroczna, zbyt kupiecka gra polityczna Anglii i kramarska polityka Czech. Mały i zbyt w swej kulturze narodowej jednostronny, bo wysoce zmaterializowany narodek czeski, marzy o stanowisku wielkomocarstwa, a w łatwiej swą gruboskórną taktyką grą dyplomatyczną niemiecką.

Stwierdził to zupełnie otwarcie wywiad z ministrem spraw zagranicznych, Hermannem Muellerem. Ironia dźwięczy w słowach ministra: „O ile chodzi o skonsolidowanie się Wschodu przez utworzenie Polski, Czech i Jugosławii, Niemcy mogą spoglądać w przyszłość z ufnością“.

Niemcy nie są w tej chwili zdolne do prowadzenia nawet na Wschodzie polityki w wielkim stylu. Ale dla polityki szacherek, intryg i podkopów, mają pole obszerne i bardzo dostępne. Jeśli Koalicja zatwiedzi rozczłonkowanie Rosji, Niemcy oświadczą się za jednością dawnego imperjum. Jeżeli będzie odwrotnie, Niemcy poszukają sobie klienteli wśród narodowości, dążących do zorganizowania własnych państw na gruzach dawnej Rosji. Gra jest prosta i łatwa, a karty do wygrania są w rękach niemieckich.

P. J. Bainville stwierdza w „Action Française“, że w Europie wschodniej zajdą komplikacje tak poważne, iż dawna kwestja wschodnia wydawać się będzie igraszką w porównaniu z nimi. P. Bainville zarzuca Polsce, że uznała niepodległość Estonii, wobec której wahają się powziąć decyzję aljanci. Należy sprostować to twierdzenie. Polska nie działała tu w przeciwnieństwie do Koalicji, gdyż uznała tylko rząd faktyczny w Estonii, tak jak poprzednio uczyniła to Anglja, co nawet niedawno zaznaczył „Temps“. P. Bainville nie jest naszym zwolennikiem, jest natomiast wielbicielem Austrii, jednym z tych, którzy twierdzili, że Austrię należałoby stworzyć, gdyby jej nie było.

Nie lubi nas również korespondent „Temps'a“, p. Charles Rivet, który przez wystąpienie przeciwko Komitetowi Narodowemu na łamach tego pisma zjednał sobie ogromną popularność w naszych kołach aktywistycznych. Bawił on niedawno w Mińsku i napisał do „Temps'a“: „Oto jestem na terytorjum rosyjskiem, zajętem przez wojska polskie“. Wynajduje on w Rosji zalety i wartości, których państwo carów nigdy nie posiadało i tem bardziej obecnie nie posiada. Natomiast przestrzega Francję przed „złą pojętą miłością dla Polski“. P. Rivet bawił przez czas dłuższy w Czechach, dla których żywi dużą sympatię.

Ale poglądy obu tych publicystów są we Francji dzisiejszej odosobnione. Tenże sam „Temps“, który tak niefortunnych dobiera sobie współpracowników, zamieścił niedawno znamienity artykuł, w którym dowodzi, że jedyną siłą realną, mogącą ocalić interesy Koalicji na Wschodzie jest Polska. Polska silna politycznie, militarnie i ekonomicznie, może przeszkodzić Niemcom nie tylko w rozległym komunikowaniu się z Rosją, ale nawet w odgrywaniu tam przez nie roli decydującej.

„Temps“ zarzuca Koalicji nieszczerą politykę wobec Polski. Gdyby pozwolono jej wzmocnić się tak, jak zdolną była do tego, gdyby nie osłabiono jej i nie narzucano pędycyłów na granicach zachodnich, „to czyż awantura armii von der

Goltza mogłaby się przedłużać w sposób tak skandaliczny? Ostre zarzuty stawia organ francuski polityce angielskiej za jej stanowisko w sprawie Galicji Wschodniej i wielu innych zagadnieniach polskich. Dążyłoby się do rzeczy z sobą sprzecznych, gdyby się dopuściło do osłabienia Polski, w chwili, kiedy się pragnie przeszkodzić interwencji niemieckiej w Rosji. Tylko Polska i jej armja jest dziś na Wschodzie jedynym realnym czynnikiem siły, na którym śmiało i pewnie oprzeć się można. Należy zatem Polskę wzmocnić we wszystkich dziedzinach jej życia państwowego i doprowadzić do przyjaźni pomiędzy nią a Rosją. W. B.

Linia telegraficzna przerwana z powodu opadów śnieżnych. Depesz nie otrzymaliśmy.

Czemu nie podpisali.

„Le Temps“ zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Dlaczego Jugosławia i Rumunja nie podpisały jeszcze traktatu w St. Germain“.

Dlatego, że ani państwo S. H. S. ani Rumunja nie chcą uznać traktatu dodatkowego, dotyczącego gwarancji międzynarodowych dla „mieszkańców, różniących się rasą, językiem lub religią od ludności miejscowej — i dlatego, że sprawa Adriatyki nie jest jeszcze rozwiązana i wreszcie dlatego, że Serbia jest strasznie zniszczona przez wojnę, zaś odszkodowania za to są bardzo problematyczne.

Serbowie pragnęliby, aby traktat o mniejszościach narodowych stosowano tylko względem terytorjów nowonabytych, nie zaś względem Serbji przed wojennej.

„Temps“, omawiając żądania Serbji, pisze, że „aby wytworzyć na poważnych podstawach społeczeństwo narodów“, należy wznosić narody, nie zaś dezorganizować je przez klótnie wewnętrzne lub przez szkodliwe interwencje. Aby pokój zapanował na świecie, trzeba państw mocno zorganizowanych. I nie wystarczy tutaj zapewnić jednostkom swobody, należy również zapewnić rządowi pewną swobodą działania i narzucić karność jednostkom.

W myśl tych wywodów „Temps“ radzi aby ułatwić serbom podpisanie traktatu w St. Germain wraz z traktatem dodatkowym o mniejszościach narodowych w ten sposób, żeby dodać jeszcze jeden paragraf, narzucający równe obowiązki mniejszościom narodowym, rasowym i religijnym, którym poręcza się równe prawa.

Wiadomości polityczne.

Wojewoda toruński, dr. Laszewski brał udział w odbytych onegdaj w Warszawie naradach poświęconych sprawie objęcia terytorjów b. zaboru pruskiego przyznanych Polsce.

Sprawa ta staje się tem bardziej aktualna, że wedle informacji, otrzymanych z Paryża, podpisanie ogólnego protokołu ratyfikacji traktatu ma być przyspieszone. Wobec tego i objęcie terytorjów będzie przyspieszone. Władze wojskowe i cywilne polskie mają wkroczyć do Torunia prędzej, niż przypuszczano.

Nasze ministerjum spraw zagranicznych otrzymało onegdaj wiadomość, iż dnia 10 rozpocząć się miały w Paryżu rokowania w sprawie gdańskiej. Ponieważ Polska dowiedziała się o tem za późno, tak, iż fizycznie niemożliwością było wystąpienie osobnej delegacji, przeto nasze czynniki dyplomatyczne odniosły

się telegraficznie do Paryża z żądaniem odłożenia konferencji o tydzień, ażeby przygotować udział także i delegacji polskiej.

Konferencja państw nadbałtyckich w Helsingforsie wypowiedziała się za przyłączeniem tych państw z Polską.

Rada Najwyższa postanowiła, aby komisja dla spraw polskich pod przewodnictwem Cambona wysłuchała opinii znawcy stosunków na Górnym Śląsku, przybycia posła Korfatego do Paryża oczekują w tych dniach.

Informują z kół miarodajnych, że los Ziemi Czerwieńskiej zostanie rozstrzygnięty korzystnie dla Polski. Mianowicie Rada Najwyższa zdecydować się miała oddać Polsce mandant wieczysty do sprawowania rządów w ziemi Czerwieńskiej.

Pisma niemieckie puszczają w świat wiadomość z Warszawy i Łodzi, jakoby w miastach tych panuje głód z powodu zupełnego braku chleba.

Rząd angielski gotów jest udzielić Polsce pożyczki w kwocie 3 milionów funtów sterlingów na wykupowanie wojska.

Rząd amerykański wyraził gotowość odstąpienia Polsce znacznych ilości zboża na r. 1919/20.

Bawi w Warszawie jen. Haller. Wziął on udział w konferencjach poświęconych sprawie objęcia terytorjów, przyznanych Polsce na Zachodzie.

Wiceminister dr. Wróblewski wyjechał w sobotę wieczorem do Berlina, by wziąć udział w dalszych obradach polsko-niemieckich. Wyczerpano już mniej więcej wszystkie sprawy, związane z przejściem pod zarząd polski ziem, przyznanych Polsce traktatem pokojowym. Rokowania polsko-niemieckie zakończą się w ciągu ośmiu dni.

Pisma ukraińskie notują wiadomość, że bolszewicy w czasie chwilowego zajęcia Kijowa wzięli do niewoli Szulgina, znanego redaktora Kilewlanina.

Według ukr. biura pras. w Wiedniu, przewoźcy powstańców Zelonyj, Machno, Angiel, Sokołowski i inni odbyli naradę celem skoordynowania swych planów. Utworzono sztab powstańczy, który działa w gub. Czerzońskiej i Iekaterynosławskiej, Kijowskiej i Połtawskiej. Tałaszczańska dywizja — przaszła na stronę Petury.

Strajk kolejowy.

„Słowo Polskie“ donosi, że w nocy z wtorku na środę 13 bm. rozpoczął się w Przemyślu strajk maszynistów, palaczy i słusarzy. Wskutek strajku nie odszedł żaden pociąg w kierunku Chyrowa i Zagórza. Stanęły także pociągi towarowe na linii Przemyśl—Rzeszów, obsługiwane przez pracowników parowozni w Przemyślu. Z powodu strajku na stacji w Rzeszowie zatrzymano kilka pociągów z węglem i jeden pociąg z ziemniakami, przeznaczonymi dla Lwowa.

Kolejarza podali jako przyczynę strajku brak chleba, mąki i cukru. Wysłany z Dyrekcji kolejowej we Lwowie inż. Nosowicz miał utrudnione pertraktacje, gdyż stajkujący zażądali, by przyszedł na pertraktację do Domu robotniczego, tak, jakby ta instytucja była oficjalnym i urzędowym centrum robotniczo-reprezentacyjnym.

Partyjność ta i kruczki niesumiennej

agitatorów chwyciły na wędkę ogół pracowników, którzy chcą poprawy losu, pomagają do wygrwania atutów partyjnych.

Jest to brak sumienia społecznego, o który ogółu kolejarzy przemyskich pomyśleć nie można. Społeczeństwo jednak może mieć słuszny żal, że tak lekko pewne sfery przechodzą do porządku dziennego nad prawdziwą nędzą, pozbawioną opalu i ziemniaków, których transporty wstrzymuje się celem wymuszenia jeszcze dogodniejszych dla siebie warunków.

Z Teatru Polskiego.

Kultura estetyczna w Radomiu jest w stanie opłakanym. Teatr Polski „Miraż“ ma tu niesłychanie odpowiedzialne obowiązki do spełnienia, ale rozporządza on — niestety — zbyt szczupłymi środkami scenicznymi. O sprawach tych zabiorę głos w specjalnym feljtonie. Na razie poprzestaję na uwadze pod adresem publiczności radomskiej, że jej obojętność dla „Mirażu“ jest zupełnie nieprawniędliwiona.

Radom mógłby wprowadzić ze względu na liczbę swych mieszkańców i swą przeszłość historyczną mieć i utrzymać teatr bez porównania lepszy, ale musiałby posiadać odpowiednie dążenia i potrzeby estetyczne. Słyszę ciągle narzekania na „Miraż“ i widzę pustki w teatrze, gdy kabarety, produkujące się w kino-teatrach, są przepelnione. Żaden teatr nie utrzyma się bez poparcia publiczności. Teatr stwarza publiczność, to prawda. Ale wykształca ją wówczas, gdy w danym środowisku istnieje pewien poziom kultury estetycznej, zdolnej do dalszego ozwoju. Tam, gdzie wystarczają kabarety pozbawione jakiegokolwiek wartości artystycznej, nie może być mowy o utrzymaniu się teatru, choćby posiadał on wszelkie warunki techniki sceniczej i aktorskiej.

Sądzę, że zachodzi tu nieporozumienie, które uda mi się z czasem usunąć. Byłem w „Mirażu“ na kilku przedstawieniach. Reżyserji mam wiele do zarzucenia. Nawet w tych warunkach, jakimi rozporządza, można urządzić się bez porównania lepiej i nie wypaczać tak beczereimonialnie charakteru sztuk, które się wystawia. Wszystko to są oczywiście rzeczy do poprawienia przy dobrej woli ze strony dyrekcji. Tej dobrej woli nie mam powodu kwestjonować.

Przeciwnie, raz jeszcze stwierdzam, że publiczność — przez swoją obojętność dla teatru, ożywionego szczerymi obietnicami, przez niepoparcie usiłowań dyrekcji, prasującej w warunkach niekorzystnych, lecz idącej na przebój wśród piętrzących się trudności — zniweczy dzieło stworzenia dobrej lub choćby znośnej sceny w Radomiu. Brak odpowiedniej sali da się jakoś usunąć w przyszłości. Już nawet sala w gmachu po pijarskim jest bez porównania lepsza.

Na przekór temu, co słyszałem, podkreślam, że znalazłem w „Mirażu“ prawdziwy, niepowszedni talent w osobie p. Zimińskiej. Widziałem ją w roli Władki w „Aszantce“ Perzyńskiego i w roli Ludki w „Przywódco“ Krzywoszewskiego.

P. Zimińska jest artystką z rasy. Brak jej wyszkolenia, brak doświadczenia, brak odpowiednich ram sceniczych i właściwego zespołu aktorskiego. Ale wszystkie te braki indywidualne i sceniczne uzupełnia artystka wdziękiem tak miłym i ujmującym, intuicją artystyczną tak subtelną i niezawodną, że stać się ona może prawdziwą atrakcją dla wszystkich tych, którzy szukają w teatrze nie rozrywki bieżącej, ale głębszych wrażeń estetycznych. W. B.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Romana Odona P.
Jutro: Elżbiety Kr. W.
Wschód słońca o godzinie 7.17 Zacz. ód o
godzinie 4.13.

Radom, 17 listopada.

Z miasta i okolicy.

= Posiedzenie Rady miejskiej, zapowiedziane na sobotę, 15 bm., nie odbyło się z powodu choroby referenta komisji finansowo-budżetowej. Zostało ono przeniesione na wtorek 18 bm., na g. 7-mą wieczorem.

= „Ochrona Kobiet“ może odebrać w Adm. „Głosu“ zgubione kwity na opał, wydane przez Wydział Apropowizacyjny m. Radomia.

= Odrodzenie. Wyszedł nr. 22 tygodnika „Odrodzenie“. Ukazał się w zwiększonym formacie w odpowiedzi na zamachy towarzyszących z pod czerwonego sztandaru. W artykule „Nie radujcie się!“ redakcja zapowiada dalszą nieustępliwą walkę z wszelkimi żywiołami wywrotowymi. Numer przedstawia się korzystnie zarówno pod względem treści jak i formy.

= Zebranie organizacyjne Stronnictwa Mieszkańskiego odbyło się wczoraj w Resursie rzemieślniczej. Przewodniczył p. Maczyński, asesorowali pp. Falkiewicz i Osiniński, sekretarował p. Czarniecki. Do Zarządu wybrano pp. Maczyńskiego, Nowakowskiego M. A., Bielawskiego, Biegę, Osinińskiego, Guerkina, Nowakowskiego B., Pogorzelskiego, Wierzbickiego St. Na zastępców pp. Miecznikowskiego, Tałasiewicza, Klinowskiego i Janiszewskiego. Pierwsze posiedzenie zarządu odbędzie się w środę 19 bm., o godz. 8 wieczorem w Resursie rzemieślniczej.

= Pożegnanie inspektora drogowego. Dnia 15 bm. inżynierowi drogowi Okręgu Radomskiego żegnali inspektora drogowego inż. Z. Słomińskiego. Został on przeniesiony ze stanowiska inspektora dróg Okręgu Radomskiego na wyższe stanowisko prezesa dyrektoriatu MKP. w Lublinie.

Inżynierowie Janicki i Kukliński w ciepłych przemówieniach żegnając inż. Słomińskiego, podkreślali jego takt, z jakim umiał pogodzić stanowisko szefa i starszego kolegi.

= Barbarzyństwo. Przyszła do redakcji kobieta z ludu i drżącym od łez głosem opowiedziała fakt, który świadczy o niesłychanym barbarzyństwie naszych milicjantów czy strażników kolejowych. Dnia 13 bm. o godz. 1 w nocy, zajął miejsce w kolejce przed kasą biletową na stacji w Radomiu ksiądz starszerek. Publiczność tłoczyła się i popychała. Ołbrzymią większość stanowili wśród niej oczywiście Żydzi.

Starszerek nie mógł ustać w tłoku, więc wyszedł z szeregu i szedł obok kolejki, zatrzymując swe miejsce porządkowe. Pilnujący porządku, *Czesław Szupniński*, zaczął księdza brutalnie popychać i — nie poprzestając na tem — mimo tłumaczenia się księdza — pogroził mu wyciągniętym i skierowanym ku niemu rewolwerem. Cieszyło to gawiedź żydowską, która w takim zachowaniu się organów bezpieczeństwa wobec polskiego duchownego, starszereka, któremu już choćby tylko ze względu na wiek należało się uszanowanie — widziała oczywiście namacalny dowód, że agitacja żywiołowa wywrotowa nie idzie na marne.

Informatorka nasza podała swe nazwisko i gotowa jest świadczyć. Sądzimy, że odnośne władze ukarzą sorowo winnego.

= Przedstawienie amatorskie. Wczoraj wieczorem w Resursie rzemieślniczej odegrało Koło młodych amatorów: 1) Nieporozumienie, 2) Zaczarowany las, 3) Święć się, święć wieku młody. Dochód przeznaczono na 6-ty pułk piechoty (były 24).

= Dalsze ograniczenia ruchu kolejowego. Z rozporządzenia Ministerjum kolei z dnia 17 b. m. wstrzymany został na szlaku Kraków — Kowel ruch pociągów N.N. 13/14 — 17/18.

Pozostają następujące pociągi: z Radomia w stronę Dębina o godz. 3.03 i o godz. 4.56; w stronę Skarżyska 1.25 i 19.29.

= Kamień dośró dużych rozmiarów leży na ul. Długiej obok gmachu b. gimnazjum żeńskiego, przeszkadzając jadącym i spieszącym się na kolej. Należy go usunąć.

Z Polski i ze świata.
= Państwowy Kurs Seminaryjny dla Instruktorów i Kierowniczek Ochrony

urządza Min. Oświecenia Publicznego w celu przygotowania Instruktorów i Kierowniczek Ochrony w porozumieniu z Min. Zdrowia. Wykłady i zajęcia praktyczne rozpoczną się dn. 1 grudnia rb. Kurs bezpłatny. Bliższe informacje i zapisy w godz. od 4 do 6 po poł. od dnia 17 do 25 bm. w Państwowym Seminarjum Ochroniarek. Warszawa, Nowy Świat 19.

= A przecież jakiś żubry zostały! Z Rajgródu nadechodzi wiadomość, która dowodzi, że Niemcom nie udało się wytępić wszystkie żubry w puszczy Biało-wieskiej i że to zwierzę, którego nie liczone okazy na całym świecie były jedynie w Polsce, może jeszcze nie przemieścić do osobliwości zwierzęcych istniejących tylko w podaniach, poezji i w dziełach naukowych.

Warszawska „Gazeta Poniedziałkowa“ domosi z Rajgródu, że między Augustowem a Grodnem myśliwi natrafili na ślady żubrów. Dowodzi to, że jakieś nieliczne okazy tego zwierzęcia jeszcze istnieją.

= Skąd pochodzi nazwa Gdańsk. W „Gazecie Gdańskiej“ znajdujemy artykuł, omawiający poglądy uczonych na pochodzenie nazwy „Gdańsk“.

I tak uczeni niemieccy Korzina, a za nim dr. Lorentz twierdzą, że „Gdańsk“ pochodzi od germańskiego Szocepan Gethen, Kahane uważa, że Duńczycy nadali miastu nazwę od swego imienia „Dannen“, a Nadrowski wyprowadza ją od pierwiastka „dan“, co ma znaczyć złączenie się dwóch wód Wisły i Mołtawy. Autor przychylił się do poglądu, że Gdańskiem nazwano osadę nad rzeczką Gdanią, podobnie jak Czerwińsk od rzeczki Czerwienicy, Smoleńsk od Smolnej i t. d. Rzeczką tą ma być strumień którego korytem płynie przez miasto Radunia.

„W dokumentach historycznych po raz pierwszy wymieniono Gdańsk w r. 997 w żywocie św. Wojciecha, gdzie się „Cyddanyze“ nazywa. Życiorys pisany około r. 1000 w Pradze podaje nazwę trochę odmienną od dzisiejszej, ale za pewne pisarzowi nie zupełnie dokładną dano o brzmieniu wiadomość. Tyle jest jednak pewnym, że od r. 1000 Gdańsk zwał się jak dziś i że on jest słowiań-

ski i polski od samego początku istnienia swego“.

= Wykonanie dwóch pierwszych wyroków śmierci za nadużycia służbowe w wojsku. W niedzielę rano rozstrzelani zostali podporucznicy: Norbert Safrir i Kazimierz Kostecki.

Straceni pochodzili obaj ze Lwowa. Dopuścili się oni nadużyć w szpitalu lwowskim przez przywłaszczanie sobie medykamentów, skutkiem czego skarb państwa poniósł szkodę ponad 2.000 marek.

W myśl ustawy sejmowej o nadużyciach służbowych w wojsku zostali Safrir i Kostecki na przeprowadzonej przed kilku tygodni mi rozprawie sądu wojskowego, skazani na karę śmierci. Skazani wnieśli rekurs do sądu apelacyjnego. Ten jednak na rozprawie wyrok poprzedniej instancji zatwierdził. Ponieważ nie zostało zastosowane wobec nich prawo łaski, wobec tego wyrok musiał być wykonany.

Rozstrzelanie Safrira i Kosteckiego jest to pierwszy wypadek kary śmierci za nadużycia służbowe osób wojskowych. Niech padnie strach na tych, którzy czują się wiani i niech ten srogi wymiar kary powstrzyma tych, którzy znajdują się na pochyłości.

= Ciepło się ubrał. W Sosnowcu przytrzymał kupca Brula Glucka, pochodzącego ze Starogo Miasta w Galicji, który rzekomo chciał kupić żonę kapelusza „w wielkim mieście Modrzejowie“. Przy rewizji okazało się, że jegomość ten miał na sobie trzy ubrania i 3 garnitury bielizny, nie licząc pał. Bał się widocznie przeciągów na granicy!

= Bezrobotni klubowcami. Gazety niemieckie donoszą, iż policja drezdeńska wykryła w pewnej trzeciorzędnej winiarni klub gry hazardowej, którego członkami byli przeważnie bezrobotni, pobierający zapomogi państwowe.

OFIARY

Złotono w Administr. „Głosu Radomskiego“

Na Śląsk Górny koron 300 zebranych ze sprzedaży biletów na sprawozdaniu poselskiem pp. posłów De-Rosseta i Krajny.

MASZYNY RYMARSKIE

nowe lub używane, ciężkie, poszukiwane, 10 — 15 sztuk, również potrzebne:

Kółka 57m/m — 25000 sztuk	Sprzączki 28 X 5 — 83.600 sztuk
„ 38 „ — 87000 „	Łańcuchy naszelnikowe 6.500 par
Sprzączki 50 X 6 — 12250 sztuk	Wędzidła zwyczajne 12 700 sztuk
„ 40 X 5 — 2 000 „	Strzemiona 9.000 „
„ 30 X 5 — 13.000 „	Mandsztaki 6.000 „

Oferty z terminem składać: 3519—2

Spółka Rymarzy Warszawa, Nalewki 2-a Pasaż Simonsa, Winda 9 a

FARBA do WŁOSÓW firmy J. LAUTRIN, Paris

barwi włosy siwe i jasne na żądany kolor.

Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i u fryzjerów. 2573—

Skład fabryczny na POLSKĘ — Warszawa, Marszałkowska 79, telefon 219-37.

Dostawcy

Koni i Zwierząt rzeźnych dla armji proszeni są o przybycie w dniu 30 listopada 1919 r. o g. 2 pp. do sali T-wa Rozwój Żórawia Nr. 3 w Warszawie, na ogólne zebranie organizacyjne w celu Zawiazania Związku Chrześcijań dostawców koni i zwierząt rzeźnych dla armji polskiej.

Pożądaný jest Zjazd z całej Rzeczypospolitej wszystkich osób, chcących zająć się wspomnianymi dostawami.

Udziela bliższych informacji:

3522—1

Tatarsaal Polski, Piękna Nr. 11 telef. 138-85.

HERBATA! CUKIER!

„HERBACYT“

20 fenigów, pastylka zastępuje w zupełności szklankę wybornej osłodzonej herbaty z cytryną. Żądać wszędzie. Sprzedaż hurtowa u Gener. przedstawiciela „KOTWICA“, Warszawa Marszałkowska 63, telefon 244-16. 3499—8

Osoba pojedyncza urzędnicza poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Wiadomość Wysoka 4 m. 3. 3496—3

Sprzedam

kocioł parowy stojący 10,5m powiers. ogrzew. 6 atm. roboczego ciśnienia, 3 kotły z podwójnymi dnami, suszarnię, przecieraczkę i różne narzędzia pomocnicze zdadne do prowadzenia wytwórni przetworów owocowych. Wiadomość Foksalna № 26. 3521—2

Mieszkanie bardzo tanio w Kielecach składające się z 2-ch pokoi, kuchni, ogródka, spiżarni, drwalni, piwnicy i góry samej w sobie zamieszkanie w Radomiu z 2 ch lub 3-ch pokoi. Wiadomość w Administracji „Głosu“. 3510—2

UWADZE

KOOPERATYW, ZRZESZEŃ i P. KUPCÓW
POLECAMY
NA SEZON JEŚNIENNY

MATERJALY WELNIANE MATERJALY BAWELNIANE

TOWARY BIAŁE

KRAJOWE i ZAGRANICZNE

TOW. AHC.

BR. JABŁKOWSCY WARSZAWA
BRACKA 25

ODDZIAŁ HURTOWY

WEJŚCIE CHMIELNA 19